WYDANIE A

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok XXII. Kraków, czwartek 27 kwietnia 1939 Nr. 114

NOWY DZIENNIK

WYDANIE 10 WIECZORNE

W razie odmowy Hitlera...

Berlin, 27. 4. (z) Co do misji Hendersona potwierdzają się wiadomości, że rząd angielski nalega, by Hitler przyłączył się do orędzia Roosevelta i ogłosił zawieszenie broni na lat 10. Odmowa Hitlera wywoła głośne protesty w Europie.

Henderson otrzymał także instrukcje, by poinformować rząd niemiecki, że rząd angielski mocno stoi na stanowisku okazania całkowitej pomocy państwom zagrożonym.

Do powyższych wiadomości dodaje „Daily Mail“:

„W razie odmowy Hitlera Anglia zawrze natychmiast pakt z Rosją Sowiecką, wprowadzi powszechną służbę wojskową i wprowadzi do gabinetu Churchilla, przeciwko któremu rząd niemiecki sformułował ekskluzywę, znacznie ostrzejszą niż przeciw ko Edenowi i Duff Cooperowi. Równocześnie Henderson ma jednak podkreślić, że Anglia nie dąży do okrążenia Niemiec, natomiast pragnie jedynie stać na straży ogranizacji bezpieczeństwa przeciwko ewentualnym nowym agresjom“.

Bolesny afront dla dyplomacji brytyjskiej

Londyn, 27. 4. (A) Londyńskie sfery rządowe odczuły niewątpliwie nie przyjęcie Hendersona przez Ribbentropa jako poważne uchybienie zwyczajom dyplomatycznym. Fakt ten sprawia, że dzienniki atakują ostro całą procedurę powrotu ambasadora Hendersona do Berlina. Albo nie powinno się było odwoływać ambasadora z Berlina — wywodzą dzienniki — albo też trzeba było go jeszcze zatrzymać w Londynie. „Evening Standart“ pisze, że cały manewr z Hendersonem jest przykładem, jak nie należy prowadzić dyplomacji. Wedle informacyj, nadeszłych do Londynu — amb. Henderson pozostawił u sekretarza Weizsaeckera w niemieckim M. S. Z., notatkę do min. Ribbentropa, w której zawiadamia go o decyzji, powziętej przez rząd brytyjski w sprawie przymusu służby wojskowej.

Dziś -- debata wojskowa w Izbie Gmin

Mimo opozycji Labour Party wniosek rządowy ma zapewnioną przytłaczającą większość

Londyn, 27. 4. (R) Rząd złożył do laski speakera następującą rezolucję, która debatowana będzie przez Izbę Gmin dziś, we czwartek:

„Izba Gmin aprobuje propozycje rządu J. K. M. wprowadzenia jak najprędzej systemu przymusowego przeszkolenia wojskowe go w myśl deklaracji z 26 kwietnia. Izba uważa tego rodzaju system za konieczny dla bezpieczeństwa kraju i dla wykonania zobowiązań udzielonych ostatnio niektórym krajom w Europie. Izba wita fakt, że rząd łączy z tą propozyją nowe pełnomocnictwa ustawodawcze dla ograniczenia zysków firm zaangażowanych poważnie w dziedzinie dozbrojenia, jak również zapewnienie, że na wypadek wojny podjęte będą kroki, aby nakładać kary na próby nadmiernych zysków i aby zapobiec przysparzaniu indywidualnych bogactw przez wyzyskanie warunków wytworzonych wskutek wojny“.

Powyższa rezolucja rządowa będzie stanowiła przedmiot dzisiejszej debaty w Izbie Gmin, w której mówcą z ramienia rządu, uzasadniającym rezolucję, będzie premier Chamberlain. Z ramienia opozycji głównymi mówcami będą przewódcy opozycji poseł Attlee i jego zastępca poseł Greenwood. Labour Party odbyła wczoraj wieczorem w Izbie Gmin posiedzenie frakcyjne, na którym przestudiowano stanowisko stronnictw wobec deklaracji premiera Chamberlaina. Mimo, że wśród niektórych członków Labour Party, zwłaszcza wśród niektórych posłów Izby Gmin istnieje zrozumienie dla propozycji rządowej, zaprowadzenia przymusowej służby wojskowej, większość Labour Party trwa w swym nieprzejednanym stanowisku oporu przeciw jakiemukolwiek przymusowi wojskowemu. Niemniej przeto rząd jest absolutnie zdecydowany propozycje swe mimo opozycji ze strony Labour Party przeprowadzić. W parlamencie rząd może liczyć na olbrzymią większość, na którą złożą się nie tylko głosy zwolenników rządu, ale również liczne głosy liberałów, którzy, jak to wynikło ze stanowiska Labour Party, są zwolennikami zaprowadzenia przymusowej służby wojskowej. Co się zaś tyczy reakcji w kraju, zwłaszcza wobec szerokich mas, to nie ulega wątpliwości, że propozycje przymusowej służby wojskowej znajdują w całym kraju życzliwe echo. Większość jaka wypowie się w Izbie za projektem rządowym będzie prawdopodobnie przytłaczająca.

Pierwsza od 5 miesięcy rozmowa dyplomatów Włoch i Francji

Hr. Ciano konferuje 3 kwadranse z ambasadorem Francji

Rzym 27. 4. (A) Hr. Ciano i ambasador Francois Poncet podpisali w Pałacu Chigi układ o wymianie produktów farmaceutycznych między Francją i Włochami. Pierwsze od 5-ciu miesięcy spotkanie obu mężów stanu było dla nich sposobnością do omówienia niektórych problemów, ciążących na stosunkach włosko-francuskich. W kołach zbliżonych do ambasady francuskiej zachowują na temat rozmów jak najdalej posuniętą dyskrecję, twierdząc, że układ farmaceutyczny przygotowany był już od dłuższego czasu i wejście jego w życie zależało jedynie od podpisu przedstawicieli obu państw. Poza tym w ambasadzie francuskiej ocenia się po dawnemu pesymistyczne szanse normalizacji stosunków między Paryżem a Rzymem.

Z innych jednak źródeł informują, że rozmowa hr. Ciano z ambasadorem francuskim przeciągnęła się do 3 kwadransy i nie była uprzednio przygotowana. Omawiając problemy ctwarte, hr. Ciano miał wymienić raz jeszcze sprawę Dżibutti, kanału Sueskiego i Tunisu, oświadczając, że rewindykacje Włoch nie dotyczą praw Francji na innych terytoriach. Okoliczność, że rozmowa wczorajsza przeciągnęła się 3 kwadranse, skłania do przypuszczenia że hr. Ciano sprecyzował bliżej sprawę rewindykacyj włoskich.

* * *

Londyn 27. 4. (z) „News Chronicle" zapowiada rychłe wszczęcie rokowań francusko-włoskich w sprawach nie tyczących się zagadnień terytorialnych.

Rząd francuski zasadniczo gotów jest wszcząć podobne układy, lecz żąda by inicjatywa wyszła z Rzymu.

W związku z tym prasa angielska zwraca uwagę że hr. Ciano już po raz trzeci od początku bieżącego roku odkłada w ostatniej chwili datę swej podróży do Berlina.

Dzienniki donoszą że między Hitlerem a hr Ciano zachodzą jakieś poważne nieporozumienia.

Wielki dzień Anglii

Londyn 27. 4. (A) Anglia przeżyła wczoraj wielki dzień. Oświadczenie premiera Chamberlaina o gotowości wprowadzenia przez rząd przymusowej służby wojskowej nie było niespodzianką, jednakże sądzono, że padnie ono po mowie kanclerza Hitlera. Tymczasem rząd brytyjski postanowił nie czekać na mowę w Reichstagu, uważając, że nie przyniesie ona tak radykalnych zmian w sytuacji, aby można było myśleć o osłabieniu pogotowia wojskowego. Przeciwnie, rząd brytyjski wyszedł z założenia, że lepiej będzie, jeśli postanowienie Anglii w sprawie powszechnej służby wojskowej zapadnie przed mową w Reichstagu. Premier Chamberlain chciał tym podkreślić, że choć Anglia gotowa jest w każdej chwili do pokojowej współpracy, to jednak nie zaniedba niczego, celem podniesienia swoich sił zbrojnych do najwyższej potęgi, aby móc obecnie wypełnić swoje zobowiązania wobec pokojowych narodów Europy. W tym duchu zaznaczył premier w Izbie Gmin, że pragnie, aby cały świat przekonał się, że Anglia istotnie oprze się z całą energią wszelkim próbom hegemonii nad światem. Słowa te wyraźnie były skierowane w stronę Berlina, gdzie, jak wiadomo, głosi się aksjomat, że Anglia nie stanie w obronie pokoju europejskiego. Jak wiadomo, służba wojskowa obejmuje młodzież w wieku od 18 do 21 lat i trwać będzie 6 miesięcy. Jak obliczają, przeszkolenie wojskowe w ciągu pół roku obejmie 200.000 rekrutów po odliczeniu niezdolnych do służby oraz tych, którzy zwolnieni będą od tego obowiązku. Odnosi się to przedewszystkim do robotników, zatrudnionych w zakładach zbrojeniowych. Pierwsi rekruci po winni rozpocząć przeszkolenie wojskowe w ciągu miesiąca czerwca. Obecnie przystępuje się natychmiast do budowy obozów wojskowych na wielką skalę.

Postanowienie rządu angielskiego przyjęte zostało przez społeczeństwo angielskie z zadowoleniem. Opozycja partii socjalistycznej nie będzie zbyt silna. Jedno z wieczorowych pism sądzi nawet, że jeśliby partia pracy zarzucała premierowi, że złamał swoje słowo, wówczas premier Chamberlain gotów jest rozwiązać parlament i ogłosić nowe wybory, których hasłem byłaby niejako sprawa powszechnej służby wojskowej.

do mowy, którą wygłosił wczoraj Cordel Hull. Przemówienie ameryakńskiego sekretarza stanu zawierało bowiem stanowcze ostrzeżenie pod adresem mącicieli pokoju i stwierdza w konkluzji gotowość Stanów Zjednoczonych do obrony ich interesów narodowych oraz instytucyj, które są im drogie. Uważa się więc w każdym razie, że obecnie naprawione zostały już błęby Anglii, a także Stanów Zjednoczonych, które popełniły przed wojną światową, skłaniając Wilhelma II do podjęcia tak katastrofalnego ryzyka. Kanclerz Hitler nie może mieć obecnie złudzeń, które miał jego poprzednik. Stąd trudno przypuścić, aby zechciał kontynuować drogę, wiodącą go do zagłady.

* * *

Rzym, 27. 4. (A) Charge d'affaires brytyjski p. Noel Charles odwiedził hr. Ciano i zakomunikował mu decyzję rządu brytyjskiego o wprowadzeniu obowiązkowej służby wojskowej. Rozmowa trwała 5 minut.

* * *

Rzym, 27. 4. PAT. Wiadomość o decyzji rządu angielskiego w sprawie wprowadzenia obowiązku powszechnej służby wojskowej wywołała w Rzymie duże zainteresowanie.

* * *

Berlin 27. 4. (r) Chociaż nie ulega wątpliwości, że decyzje brytyjskie wywarły na czynnikach oficjalnych poważne wrażenie, to jednak prasa niemiecka otrzymała nakaz ostentacyjnego bagatelizowania tych faktów. Prasa stwierdza, że całkowite wyszkolenie powołanych ostatnio rzez rząd roczników jak również ich zaopatrzenie, musi zabrać jeszcze wiele czasu, tak iż na razie sama decyzja jest jedynie próbą zastraszenia i wywarcia wpływu na bieg wydarzeń. Nie należy oczekiwać, by ostatnie kroki mogły zwiększyć stan korpusu ekspedycyjnego, który Anglia byłaby zdolna wysłać w pierwszym okresie wojny na kontynent.

Jak zareagowały stolice na historyczną decyzję W. Brytanii

Paryż 27. 4. (A) Zapowiedź wprowadzenia służby wojskowej w Anglii wywołała tu wrażenie wyjątkowo silne, mimo że opinia francuska oczekiwała tej decyzji od dawna. Szerokie rzesze ludności paryskiej o niczym innym obecnie nie mówią, wyrażając przy tym jak największe uznanie dla Chamberlaina, którego popularność w Paryżu wzrosła jeszcze bardziej. Sympatie swoje i uczucia przyjaźni dla Anglii ujawnia społeczeństwo francuskie w sposób tak żywiołowy, jak podczas ostatniej wizyty króla Jerzego w czerwcu ub. r. Szczególnie gorące manifestacje odbyły się przed gmachem ambasady angielskiej, gdzie tłumy publiczności, wiwatując na cześć Anglii przez dłuższy czas wstrzymały ruch kołowy przy Faubourg St. Honore tej tak ożywionej arterii. Jednocześnie wzrósł w Paryżu znacznie optymizm w ocenie sytuacji europejskiej. Szeroka opinia francuska, która z niepokojem i podenerwowaniem oczekuje mowy Hitlera, nie przypuszcza obecnie, by kanclerz Rzeszy mógł przejść do porządku dziennego nad tak potężnym ostrzeżeniem. Sądzą więc, że mowa będzie wprawdzie, jak zwykle gwałtowna i pełna ataków osobistych lecz nie będzie chyba definitywnym odrzuceniem pokojowego apelu Londynu. Również w tutejszych sferach politycznych tak samo się przypuszcza, uważając iż wprowadzenie służby wojskowej w Anglii stanowi fakt historyczny, który będzie mógł wpłynąć w sposób decydujący na stanowisko Niemiec i Włoch.

Wielkie znaczenie przywiązują tu również

Trudności paktu z Sowietami

Londyn 27. 4. (z) Rząd sowiecki wyraził zasadniczą zgodę na przystąpienie do paktu angielskiego wzajemnej pomocy. Wszakże praktyczne rozwiązanie zagadnienia zależy od odpowiedzi Anglii na dwa pytania rządu sowieckiego:

1) Jaką pomoc Anglia okaże Rosji na wypadek zaatakowania jej posiadłości na Dalekim Wschodzie przez Japonię?

2) Wobec odmowy Polski i Rumunii wpuszczenia na swoje terytorium wojsk sowieckich a nawet przelotu samolotów sowieckich, rząd rosyjski zapytuje, w jakiej konkretnej formie będzie mógł przyjść z pomocą Anglii?

Moskwie — pisze „Times" — wiadomo jest dobrze, że Polska i inne państwa nie decydują się jeszcze na urzędowe przystąpienie do bloku państw wraz ze Związkiem Sowieckim, wobec czego na razie trudno jest zorganizować bezpieczeństwo zbiorowe, lecz ograniczyć się należy do paktów dwustronnych.

Niemiecka flota wojenna przepłynęła przez Gibraltar

Gibraltar. 27. 4. PAT. Niemieckie krążowniki i torpedowce dzisiaj rano przepłynęły przez cieśninę gibraltarską. O godz. 8 rano okręty niemieckie zawinęły do portu Ceuty.

* * *

Londyn. 27. 4 (z) Z Gibraltaru donoszą, że z eskadry niemieckiej, która w ubiegłym tygodniu wyruszyła do Hiszpanii, tylko jeden okręt, mianowicie lekki krążownik „Lepizig" odwiedzi port w Tangerze. „Leipzig" ma w czwartek przybyć do Tangeru. Inne okręty eskadry niemieckiej zostaną rozmieszczone w portach Hiszpanii południowej i w Ceucie.

Podczas wizyty „Leipzig" w Tangerze będą tam obecne jeden z brytyjskich i jeden z francuskich kontrtorpedowców.

Oświadczenie MacDonalda o zwalczaniu „nielegalnej" imigracji

Londyn,27. 4. PAT. Z wyjaśnień, jakich udzielił dziś w Izbie Gmin minister kolonii Mac Donald wynika, że legalna imigracja do Palestyny odbywa się w wysokości około tysiąca osób miesięcznie. Minister zaznaczył, że w ciągu ostatnich kilku miesięcy obce statki usiłowały w szeregu wypadkach wysadzić nielegalnych imigrantów żydowskich na wybrzeżu Palestyny, wobec czego konieczne było wprowadzenie specjalnych zarządzeń, celem uniemożliwienia nielegalnej imigracji. Ponadto wysoki komisarz upoważniony został do obostrzenia zarządzeń imigracyjnych, któreby umożliwiły zatrzymywanie i sekwestr podejrzanych statków oraz nakładanie grzywn na właścicieli tych statków. Rząd brytyjski zdecydowany jest — oświadczył minister — położyć kres imigracji nielegalnej, i dopóki rząd brytyjski nie ogłosi swej decyzji w sprawie rozwiązania kwestii palestyńskiej, to nie zamierza tych zarządzeń zmieniać.

Na interpelację, czy w świetle nowych zobowiązań brytyjskich co do emigracji żydowskiej rząd nie zamierza dopuścić do Palestyny możliwie największej liczby Żydów zgodnie z możliwościami gospodarczymi Palestyny, minister Mac Donald odpowiedział: „Rząd J. K M. rozważa kwestie imigracji żydowskiej do Palestyny w świetle dyskusji odbytych w toku ostatniej konferencji londyńskiej. Ale nie mogę uprzedzać oświadczeń, jakie w sprawie stanowiska rządu brytyjskiego na temat przyszłości Palestyny zostaną w swoim czasie poczynione".

Co zrobi Chamberlain z albańskim fantem?

Londyn 27. 4. PAT. Odpowiadając na zapytanie w Izbie Gmin, podsekretarz stanu Butler, oświadczył, iż sprawa uznania nowego statutu Albanii będzie rozpatrywana po wyraźniejszym zdefiniowaniu konstytucyjnego stosunku pomiędzy Włochami i Albanią oraz międzynarodowej pozycji Albanii. Chamberlain odmówił udzielenia zapewnienia, iż nowy ambasador brytyjski nie uda się do Rzymu, dopóki parlament nie aprobuje akcji rządu dotyczącej uznania nowego statutu Albanii.

Także Kanada przyspiesza tempo zbrojeń

Ottawa 27. 4. Premier kanadyjski Mackenzie King zwrócił się do parlamentu z żądaniem kredytów na obronę narodową w wysokości 68 milionów dolarów. Poza tym premier zapowiedział, iż Kanada zakupi w W. Brytanii jedną z większych jednostek floty wojennej, oraz omówi z rządem brytyjskim sprawę szkolenia lotników angielskich w Kanadzie.

Siły lotnicze Kanady, jak wynika z oświadczenia Mackenzie Kinga, liczące obecnie 210 samolotów, będą podniesione do liczby 530.

Niemcy argentyńscy ostrzegają... rząd republiki!

Buenos Aires. 27. 4. (zr) Przywódca Związku Niemieckiego w Argentynie dr Roehmer ogłosił artykuł w czasopiśmie „Der Bund" w którym ostrzega(!) rząd argentyński przed kontynuowaniem hecy antyniemieckiej. Związek niemiecki nie zajmował się nigdy polityką(?) i troszczy się jedynie o umocnienie przyjacielskich stosunków obu narodów. W obliczu obecnej kampanii Niemcy argentyńscy stwierdzają że przypomina ona łudząco okres 1914 r. i że zbiega się ona z czynionymi przez kraje anglosaskie próbami okrążenia Niemiec posługując się najbardziej kłamliwymi metodami.

Autor przyznaje jednakże, że kampania ta osiągnęła w znacznej mierze swoje cele. Codziennie są członkowie mniejszości niemieckiej przedmiotem napaści i obelg, w każdym z nich podejrzewa się szpiega lub spiskowca, przy czym władze argentyńskie nie wkraczają w te incydenty. Artykuł wzywa rząd do wszczęcia odpowiednich kroków zaradczych.

(Przypomnieć należy, że kampania, na którą żalą się Niemcy, została wywołana wykryciem niemieckich przygotowań, zmierzających do osłabienia spoistości republiki oraz do oderwania Patagonii. Dostarczone materiały były tak dalece obciążające, że spowodowały one aresztowanie szeregu agitatorów nazistycznych z niejakim Müllerem na czele. — Niemcy jednak, jak zwykle, przedstawiają się w roli „baranków". — Przyp. Red.)

Kiedy wygłosi minister Beck expose?

Warszawa. 27. 4. (z) Marszałek Sejmu prof. Makowski zwołał konferencję wszystkich przewodniczących komisyj sejmowych celem ustalenia programu prac Sejmu. W kołach politycznych wyraża się pogląd, że jednym z najważniejszych punktów jest ustalenie planu prac parlamentarnych oraz że będzie zwołane posiedzenie komisji spraw zagranicznych, na którym p. min. Beck wygłosi odroczone przed wielu tygodniami expose o sytuacji międzynarodowej.

—oo—

Undo wobec aktualnych zagadnień politycznych

Warszawa, 27. 4. (z) Od dwóch dni przebywają w Warszawie przedstawiciele władz naczelnych najsilniejszego stronnictwa ukraińskiego „Undo" z jego prezesem wicemarszałkiem Mudryjem oraz sekretarzem generalnym stronnictwa Celewiczem na czele. Pobyt ich w stolicy pozostaje w ścisłym związku z przebiegiem niedzielnych obrad władz centralnych „Unda", co ze względu na obecną sytuację międzynarodową budzi w kołach tak ukraińskich jak i polskich zrozumiałe zainteresowanie. W wyniku obrad nie ogłoszono wprawdzie żadnej rezolucji, lecz ograniczono się do powzięcia postanowienia solidaryzowania się z deklaracją, którą na początku tego posiedzenia złożył wicemarszałek Mudryj wobec zebranych. Deklaracja ta określa zasadnicze stanowisko „Unda" wobec obecnej sytuacji i zawiera cały szereg charakterystycznych momentów.

Deklaracja przedstawicieli „Unda" zajmuje się przede wszystkim sprawą wpływów wewnętrznych na politykę ukraińską w Polsce, co znalazło swój przejaw ostatnio z niedawnym eksperymentem polityków ukraińskich na Rusi Zakarpackiej. Eksperyment ten poseł Mudryj nazwał dramatem, który wszedł w historię narodu ukraińskiego jako epizod walki obcych wpływów i przenikania tychże do żywego organizmu ukraińskiego. W dalszych wywodach prezes Mudryj stwierdza, że obecna walka zarówno dyplomacji jak i czynników wojskowych zmierza do posługiwania się narodem ukraińskim jako materiałem żywym do realizacji swych planów wbrew najistotniejszym interesom narodu ukraińskiego. Świadczą o tym ostatnie doświadczenia na arenie polityki Rusi Zakarpackiej, gdzie usiłowano obcymi rękoma stworzyć „Piemont ukraiński" w inetresie obcych sił. Naród ukraiński jednak nie był, nie jest i nie będzie obiektem rozgrywek obcych wpływów, mając na oku swój własny interes narodowy. Pod tym kątem widzenia Undo ustosunkowuje się też do obecnych zagadnień w państwie polskim. Mowca przypomniał postulaty „Unda" żądanie pod adresem rządu polskiego w szczególności żądanie udzielenia autonomii terytorialnej na obszarach zamieszkałych w większości przez ludność ukraińską.

Delegacja Ukraińców w osobach: prezesa Mudryja i sekretarza Celewicza zabiega o przyjęcie u p. premiera.

W PRZEDDZIEŃ MOWY

front przeciw agresji zwiera swe szeregi

(Przegląd sytuacji międzynarodowej)

Zmiana tonu — uwerturą do mowy Hitlera

Czy słowa, które jutro w południe padną z trybuny Reichstagu „imieniem narodu niemieckiego“ w odpowiedzi na apel Roosevelta, zadecydują rzeczywiście o wojnie i pokoju świata? W miarę jak zbliża się owa krytyczna data, odnosi się coraz bardziej wrażenie, że mowa Hitlera nie będzie miała tego rozstrzygającego znaczenia, jakie przywiązywano do niej na pierwszą wiadomość o zwołaniu Reichstagu i o wyborze tej efektownej i demonstracyjnej formy odpowiedzi. Coraz bardziej utrwala się przekonanie, że będzie ona tylko jeszcze jednym epizodem w tej gigantycznej grze, obliczonej na wytrzymałość nerwów przeciwników. Ton prasy niemieckiej, która w pierwszej chwili zareagowała stanowczym i kategorycznym „nie“, która nie miała w swym słownictwie dosyć obelżywych i urągliwych wyrażeń dla skwalifikowania kroku Roosevelta zelżał w sposób zupełnie wyraźny. Obecnie notuje ona ze szczególną pieczołowitością wszystkie kroki, podjęte przez dyplomację „osiową“ w stosunku do poszczególnych państw, oraz reakcje stolic bałkańskich i naddunajskich i stara się stworzyć wrażenie, że w stolicach tych wzrasta opór przeciwko próbom wciągnięcia ich do bloku demokratycznego, że stolice te odnoszą się z pełnym zaufaniem do zapewnień niemiecko - włoskich i że czują się pod opiekuńczymi skrzydłami „osi“ zupełnie... bezpieczne. Ta zmiana tonu jest ogromnie znamienna i należy oczekiwać, że stanowi ona niejako „pokojową“ uwerturę do piątkowej mowy. Drugą taką uwerturą miała być mowa Mussoliniego do pracowników wystawy światowej. Reakcje stolic zachodnich ograniczają się jedynie do akcentowania uspokajającego tonu tego przemówienia, które na sytuację żadnego wpływu nie wywarło i żadnych merytorycznych oświadczeń nie zawiera. Rzym, który w ostatnich tygodniach zatracił już właściwie wszelką samodzielność dyplomatycznej inicjatywy i rozwijał swą akcję tylko w tych ramach w które mu pozwalał niemiecki partner, stara się dzisiaj stworzyć pozory, że jest w systemie osi czynnikiem samoistnym. Włochy muszą się jednak przypatrywać, bez możności przeciwdziałania, jak Rzesza wdziera się z dwóch stron równocześnie na „mare nostro“, z jednej strony drogą „konkurencyjnego“ nacisku na Jugosławię, na której granicy są skoncentrowane znaczne siły, wizytowane ostatnio przez Hitlera, z drugiej zaś strony przez Gibraltar, przed którego lufami przedefiluje eskadra niemiecka.

Berlin spalił mosty

Te wszystkie skrupuły i hamulce nie istnieją dla Berlina. Mosty na linii Berlin — Paryż — Londyn są spalone bez reszty. Obecnie dopalają się już tylko pomonachijskie zgliszcza. Rzesza przeszła do polityki „va banque“, niemaskowanej już żadnym frazesem, a jedyną argumentacją, jaka figuruje na łamach prasy niemieckiej jest „konieczność zapewnienia praw życiowych narodu niemieckiego w niemieckim „Lebensraum“.

Po drugiej stronie międzynarodowej barykady zdaje się zwyciężać tendencja nieprzypisywania mowie „führera“ tego przełomowego znaczenia, o jakim mówiono w pierwszych dniach. Niemniej ambasador Henderson został wysłany do Berlina w przeddzień tej mowy jako obserwator, jednakże motywem, który wpłynął na ten przyśpieszony powrót jest może nie tyle sama mowa, ile decyzja rządu niemieckiego powołania pod broń 6-ciu roczników, tak, iż w dniu posiedzenia Reichstagu Niemcy będą miały w szeregach dalszych 1,200.000 ludzi. Motywy decyzji Chamberlaina nie są dotychczas znane, budzi ona jednak wielką nieufność w kołach krytycznie usposobionych wobec polityki rządu. Dominującą tendencją jest jednak, by dalsze postępowanie mocarstw demokratycznych uzależniać od czynów, nie zaś od słów przeciwnego obozu. Słowa i enuncjacje straciły znaczną część swej wartości na międzynarodowej giełdzie. Dlatego też stolice zachodnie przypatrują się z nieukrywaną ironią owej osobliwej ankiecie wystosowanej przez Berlin do państw wyliczonych w orędziu Roosevelta. Bez względu na wynik tej ankiety, bez względu na użytek, jaki, Hitler zechce uczynić z otrzymanych odpowiedzi, wartość tego manewru jest z góry zredukowana do zera i znajduje się mniej więcej na tym samym poziomie, co cyfry niemieckich... „plebiscytów“.

Obecnie decyduje wymowa — faktów. I jeżeli obecna taktyka demokracji — odpowiadania na każde przygotowanie nowego faktu dokonanego koncentracją wszystkich sił tak, by były one w zagrożonym miejscu zawsze silniejsze od sił napastniczych — jeżeli ta taktyka utrzyma się i nie zostanie osłabiona nowymi ustępstwami, to Europa może liczyć się z utrzymaniem istniejącego obecnie zbrojnego pokoju. Skuteczność takiego stawiania sprawy wykazała najlepiej koncentracja floty angielsko - francuskiej w Gibraltarze, która udaremniła „imperialistyczne“ pociągnięcia gen. Franco w stosunku do Tangeru. Dzięki temu mocarstwa zachodnie spoglądają obecnie z całym spokojem na demonstrację flotową Rzeszy na wodach śródziemnomorskich, albowiem porozumienie morsko - lotnicze Francji i Anglii funkcjonuje z całą precyzją.

Ofensywa na wszystkich frontach

Ofensywa niemiecka rozwija się obecnie na wszystkich frontach równocześnie. Polega ona na wyszukiwaniu słabych lub jeszcze niedostatecznie umocnionych miejsc w strukturze europejskiej, przy pozorowaniu ataku na pozostałych odcinkach. Takim upozorowanym manewrem jest wedle równobrzmiących komentarzy eskapada śródziemnomorska Rzeszy, niema bowiem chyba w Berlinie nikogo, ktoby się łudził, że połączone siły włosko - niemieckie są zdolne do zwycięskiej rozprawy ze skoncentrowaną koło Gibraltaru flotą angielsko - francuską. Manewr polegałby zatem na odciągnięciu uwagi od właściwego kierunku ofensywy, prowadzonej w kierunku Morza Czarnego na Jugosławię i Rumunię. Akcje włoska i niemiecka w stosunku do Jugosławii i Rumunii wydają się być dalekie od doskonałej harmonii. Trudno w szczupłych ramach tego przeglądu omówić lub choćby tylko wyliczyć te wszystkie pociągnięcia i kontrpociągnięcia, których widownią była szachownica bałkańska i naddunajska w ostatnich dwóch tygodniach. Przedmiotem najsilniejszego nacisku mocarstw „osi“ jest w chwili obecnej Jugosławia, którą Włochy kuszą nęcącymi propozycjami w postaci zredukowania garnizonów w Albanii, współpracy wojskowej oraz normalizacji stosunków z Węgrami. Jugosławia obawia się tych „darów Danaów“, za którymi musi pójść nieuchronnie akces do paktu antykominternowskiego, a tym samym zerwanie wszelkich nici porozumienia z mocarstwami zachodnimi, czego nie akceptowała by znowu opinia publiczna (demonstracje antyniemieckie w Sarajewie). Zaakceptowanie tych propozycji przerzuciło by z kolei cały nacisk węgierskiego rewizjonizmu na granice Rumunii w chwili, gdy Belgradowi zależy bardziej niż kiedykolwiek przedtem na utrzymaniu całkowitej harmonii jugosłowiańsko - rumuńskich stosunków. Po innym torze manewruje dyplomacja niemiecka, która w Berlinie kusiła min. Gafencu cofnięciem swego poparcia dla Węgier wzamian za odrzucenie przez Rumunię gwarancji brytyjskiej oraz autostradę ku Morzu Czarnemu. Rokowania min. Gafencu w stolicach zachodnich wykażą dopiero, jak dalece potrafił on oprzeć się temu naciskowi. Jak widzimy, jeden i drugi partner „osi“ posługuje się Węgrami jako zupełnie bezwolnym narzędziem swych celów, na wypadek zaś gdyby Budapeszt chciał wykazać opór przeciwko tej całkowitej wasalizacji, można mu zawsze przypomnieć, że istnieją jeszcze niezałatwione porachunki ze Słowacją, które na sygnał dany z Berlina mogą być zawsze postawione na porządek dzienny. Do ważnych pociągnięć Berlina na szachownicy bałkańskiej należy wreszcie nominacja v. Papena na stanowisko ambasadora w Ankarze, mająca na celu rozluźnienie brytyjskiego systemu gwarancyjnego w jego, w tej chwili jeszcze najsłabszym punkcie.

Montowanie ostatniego ogniwa

Wykańczanie tego systemu, uzupełnianie brakujących ogniw jest w tej chwili przedmiotem zabiegów brytyjskich, ściśle uzgodnionych z Paryżem. Układ z Turcją jest szybko montowany i w ten sposób powstaje brakujące ogniwo we wschodnim krańcu basenu śródziemnomorskiego. Równocześnie zaś zostało wzmożone tempo rokowań z Sowietami. Merytoryczna odpowiedź Moskwy jest już w Londynie, istniejące trudności, wynikające ze stanowiska niektórych stolic wydają się być przezwyciężone. Przedmiotem uzgadniania jest jedynie tylko zasięg zobowiązań sowiec. wobec Anglii i Francji oraz czarnomorskich sąsiadów. Oczywiście system gwarancji byłby zdefektowany, gdyby na jego straży nie stanęła pełnowartościowa armia lądowa brytyjska, zdolna do zapewnienia efektywności zaciągniętych zobowiązań na każdym odcinku rozgrywki europejskiej. Żądanie wprowadzenia powszechnej służby wojskowej w Anglii zostało przez Francję postawione wobec sir Roberta Vansittarta w sposób zupełnie kategoryczny i gabinet powziął już odpowiednią uchwałę i przedłożył ją Izbie Gmin.

Należy zatem przyjąć, że gdy jutro padną z trybuny słowa, na które czeka w napięciu cały świat, pozycje poszczególnych partnerów będą już ostatecznie sprecyzowane i umocnione. Linia demarkacyjna między obu blokami zarysowuje się coraz wyraźniej. W niektórych miejscach jest ona jeszcze zatarta, ale i na tych odcinkach nastąpi wkrótce wyjaśnienie. Przyczynią się do tego — sami dyktatorzy. Podział ról między poszczególnymi członkami „frontu przeciwko agresji“ jest już dokonany i funkcjonuje on w sposób zupełnie sprawny. Front prawa, pokoju i wolności zwiera swe szeregi!

Z. R.

Związek Dziennikarzy w sprawie K. Pruszyńskiego

Warszawa, 27. 4. Wydział wykonawczy Związku Dziennikarzy R. P. na posiedzeniu w dniu 26 bm. postanowił m. in.: 1) Wyciągnąć konsekwencje organizacyjne w stosunku do p. Ksawerego Pruszyńskiego, autora artykułu p. t. „Są w Polsce różni dziennikarze“, umieszczonym w dzienniku „Słowo“ nr. 109 z dnia 22 bm., 2) Podać do wiadomości publicznej, że p. Wincenty Rzymowski, autor artykułu p. t.: „Co dziennikarze powinni byli powiedzieć panu premierowi?“, który ukazał się w „Dzienniku Ludowym“ nr. 110 z dnia 21 bm., nie jest członkiem żadnego z syndykatów dziennikarzy, zrzeszonych w związku Dziennikarzy R. P.

JULIA KUCHARSKA

PO TYGODNIU SENSACYJNEGO PROCESU

(Od naszego korespondenta warszawskiego) WARSZAWA, 26 kwietnia.

— Czy zabiła?

— Tak! — odpowiada chłodno, a stanowczo akt oskarżenia, rozsnuwając przed sędziami misternie spleciony łańcuch poszlak, podejrzeń i przypuszczeń. Łańcuch jest cały i pełny, nie brak w nim ani jednego ogniwa, a choć ogniwa te — to tylko poszlaki, nie dowody — wystarczyło, aby łańcuch z kształtu znaku zapytania, jaki napoczątku śledztwa przybierał, zamienił się w wykrzyknik:

— Zabiła!

— Nie zabiłam!... — odpowiada nie mniej chłodno i stanowczo Julia Kucharska. Z pulchnej twarzy o nieciekawych i dość prostackich rysach spozierają na sędziów głęboko osadzone oczy, w których nie maluje się nic.

Nic nie można wyczytać z tej twarzy o czerwonej, zdrowej cerze, z tej całej drobnej i jakby zamkniętej w sobie postaci. Zamknęła w sobie tajemnicę śmierci w cichym gabinecie na Lwowskiej i teraz z niezwykłą zawziętością broni się, gdy usiłują tajemnicę tę wydrzeć. „Pani mecenasowa Kucharska" należała do najbardziej ekscentrycznych, najelegantszych, najgłośniejszych nazwisk w stołecznych sferach bawiących się kobiet. Opowiadano o niej rozmaite historyjki o pikantnym posmaczku. opowiadano przytłumionym szeptem na ucho, nie przypuszczając chyba nigdy, że historyjki te staną się nagle tematem rozmów powszechnych, że dzienniki będą nimi całe kolumny zapełniać, a sędziowie — badać godzinami każdy ich szczegół.

* * *

Od tygodnia już pożerają ją chciwie dzień w dzień oczy setek damulek i elegancików z jej własnego świata, w którym roztrwoniła swój majątek i w którym pragnęła pozostać i utrzymać się za wszelką cenę, może nawet za cenę życia swego jedynego brata. Dla tych damulek i elegancików jest ona już teraz tylko „bohaterką sensacyjnego procesu erotyczno - kryminalnego", dostarczycielką niecodziennych wrażeń i emocyj.

Z tego samego świata są też ci wszyscy świadkowie, którzy opowiadają przed sądem o szczegółach pożycia Kucharskich i Gierszewskich. „Świadkowie ustalają" — istnieje utarte wyrażenie sądowe. Do tych „ustaleń" bardziej nadaje się powiedzenie: „świadkowie plotkują". Plotkują o plotkach, naplotkowanych przez innych plotkarzy. A plotki te są wszystkie jednej maści — brudnej i jednej woni — nie pachnącej...

Woń tanich perfum, potu i jełczejącej szminki unosi się na sali ciężkim oparem, wdzierając się do nozdrzy sędziów, adwokatów i dziennikarzy pochylonych mozolnie nad grubymi notesami, których kartki zapełniają się coraz szybciej i szybciej. Dziennikarzom ani na chwilę nie wolno zapominać o swych czytelnikach i o wielkim „zapotrzebowaniu" na proces.

Woni tej zdają się nie odczuwać jedynie właśnie te damulki, które dzień w dzień zapełniają ławy dla publiczności i błyszczącymi oczkami śledzą każdy grymas na twarzy Kucharskiej, każdy ruch kobiety, która zabiła.

Ale czy zabiła?

Patrząc na Kucharską i obserwując jej spokojne i opanowane zachowanie na rozprawie, niesposób dać odpowiedź na to pytanie. Niesposób jeszcze dziś — po 8 — 9 dniach rozprawy — przewidzieć, jaką odpowiedź dadzą sędziowie. W ciągu tego czasu obronie udało się coprawda wyłamać kilka ogniw z łańcucha, splecionego przez oskarżenie, ale za to reszta ogniw przeszła próbę ogniową i — ostała się.

* * *

Nie wiadomo, jaki wyrok zakończy ten proces. Ale jeden wyrok już zapadł. Wyrok opinii publicznej — tej prawdziwej, bezstronnej opinii, opartej na zdrowym rozsądku szarego człowieka. Wyrok nie tylko na Kucharską, ale na całe jej otoczenie.

Nie podpisze tego wyroku ów świat, wyżywający się w dancingach i nocnych lokalach, w gabinetach restauracyjnych i willach podmiejskich. Może świat ten, zaczytujący się teraz z lubością w sprawozdaniach z procesu, nie odczuwa całego upadku moralnego, nie widzi ohydnego bagna, w którym grzęzła Kucharska z mężem i... sekretarką, brat z żoną i... przyjacielem.

Podobne bagno odsłoniło się za kulisami procesów Gorgonowej i Grzeszolskiego. Dla psychologów i socjologów procesy te będą istną kopalnią, z których czerpać można pełną garścią dokumenty i materiały dla badań nad zależnością powstawania zbrodniczych czynów od środowiska, tła socjologicznego.

Nam niech na razie wystarczy świadomość że mord tak zimny i wyrafinowany nad własnym bratem mógł zrodzić się tylko w świat ku, pozbawionym hamulców moralnych, gdzie poza zakłamaniem, obłudą i żądzą uciech — nie ma nic.

LEON WARSZAWSKI

R. BARN

NOWA POWIESC

Adrian Hell był literatem i pisał piękne, pełne polotu powieści.

Dzieła jego drukowano a także — czytano, ale nie przynosiły mu gorąco upragnionej sławy. Kiedy po ukazaniu się nowej powieści — odwiedzał swych znajomych, by pytać ich o zdanie, każdy uważał, że powieść jest wspaniała i genialna tylko — że zyskałaby wiele na tym, gdyby ten czy inny szczegół został inaczej opracowany.

Adrian Hell był człowiekiem dążącym upar cie do swego celu.

Postanowił uczynić zadość życzeniom czytelników i napisać powieść, która by każdego bez wyjątku czytelnika zachwyciła i zadowoliła.

Kiedy ukończył szkic nowego dzieła, udał się do swego przyjaciela Ludwika.

Ów Ludwik był sprzedawcą w pewnym sklepie towarów kolonialnych i najgorętszym jego życzeniem było odbyć kiedyś podróż do owych krajów, których produkty sprzedawał.

— Jak się masz? Czym ci mogę służyć? — zapytał Ludwik swego przyjaciela literata.

— Idzie, widzisz, o rzecz następującą — zaczął Adrian — nakreśliłem właśnie szkic nowej powieści i chciałbym cię prosić o twoje zdanie. Treść jest taka: Pewna młoda kobieta poślubiła starca — bogatego przemysłowca — poczęła go potem zdradzać...

— Gdzie rozgrywa się akcja powieści? — zapytał Ludwik.

— W Warszawie.

— Eee — zawołał rozczarowany Ludwik — także można wybierać Warszawę na miejsce akcji? Nie żądasz chyba ode mnie, bym ja — rodowity warszawianin, znający to miasto, jak swą własną kieszeń, czytał jakąś tam powieść, której akcja rozgrywa się w Warszawie. Musisz raczej przenieść całą historię do krajów zamorskich. Dzięki temu całość otrzyma bogaty koloryt. Powiedzmy... Wyspy Hawajskie, a z przemysłowca zrobić starego właściciela plantacji.

— Dobrze, ale czy poza tym powieść ta była by twoim zdaniem dobra?

— Nawet bardzo dobra.

Adrian podziękował i udał się do swego drugiego przyjaciela Zygmunta, zagorzałego miłośnika przyrody.

— Chcę napisać nową powieść zaczął literat — ale przedtem poprosiłbym cię o twoje zdanie. Treść jest taka: Stary właściciel plantacji na wyspach Hawajskich ożenił się z młodą kobietą, która zaczęła go zdradzać...

— Ach Boże — westchnął Zygmunt — znowu taki kiczowaty i zakłamany temat! Napisz że człowieku coś prawdziwego, coś z życia. — Dlaczego wybrałeś sobie plantatora, Europejczyka, którego zwyczaje i obyczaje doskonale znamy. Ja na twoim miejscu wybrałbym na bohaterów samych tubylców wysp Hawajskich. Stary wódz jednego z plemion poślubił młodą dziewczynę, która jednak zdradza go z pewnym młodzieńcem z tego samego plemienia. To da ci okazję opisania w najdrobniejszych szczegółach życia, obyczajów tych ludzi.

Adrian podziękował mu za radę i udał się do swojej 16-letniej siostrzenicy Marii, która jest zapaloną kinomanką i każe się nazywać Mi.

— Moja droga Mi — zaczął Adrian — prosiłbym cię bardzo o twoje zdanie o mojej nowej powieści. Treść jest taka: Na wyspach Hawajskich...

— Wyspy Hawajskie! Cudownie! — zawołała Mi, zapalając nie wiadomo już którego z rzędu papierosa.

— A więc na wyspach Hawajskich — ciągnął dalej Adrian — żyje stary wódz który ożenił się z młodą dziewczyną. Ta zakochała się w pewnym młodym tubylcu i...

— Ach, jakie to nieinteresujące! — zawołała Mi. — Dlaczego młoda żona wodza nie zakocha się raczej w jakimś przystojnym oficerze marynarki? To byłoby o wiele bardziej frapujące.

Adrian Hell podziękował bardzo za tę wskazówkę i pośpieszył do swej ciotki Filomeny, która liczy już sobie 70 wiosen, ubóstwia swego mopsika i nienawidzi mężczyzn.

— Kochana ciociu Filomeno — zaczął Adrian — chciałbym usłyszeć twoje zdanie o mej nowej powieści. Treść jest taka: Stary wódz jednego z plemion na wyspach Hawajskich ożenił się z młodą kobietą, która zdradza go jednak z pewnym oficerem marynarki i...

— Naturalnie kobieta jest zła! — zawołała oburzona ciotka Filomena. — Dlaczego ta dziewczyna nie wychodzi za mąż za oficera marynarki i nie schodzi na bezdroża? Nagle zjawia się stary wódz, zakochuje się, porywa dziewczynę i dopiero po długich walkach i najrozmaitszych odmianach losu porwana — która w międzyczasie stała się staruszką, powraca znowu do swego męża. Adrian podziękował gorąco i udał się do swego kuzyna Henryka b. oficera.

— Kochany Heniu — zaczął Adrian — chciałbym usłyszeć twoje zdanie o moim nowym dziele. Pewna młoda dziewczyna z wysp Hawajskich wychodzi zamąż za oficera marynarki. Wtem zjawia się nagle stary wódz je-

Liczą na słabe nerwy Europy...

ITALIA I FRANCJA — ODCINKI PODRZĘDNE

Po bladej mowie Mussoliniego. — Prawica francuska obawia się Sowietów. — Francuskie sfery wojskowe odnoszą się sceptycznie do wartości uzbrojenia niemieckiego

Paryż, w kwietniu

Chwilowa polityka dyktatorów ma na celu nie tyle zdobycie natychmiastowych korzyści materialnych ile zdenerwowanie ciągłymi zwło kami opinii publicznej krajów demokratycznych. Można więc było przewidywać, że przemówienie Mussoliniego tym razem nie będzie zawierało akcentów sensacyjnych i drastycznych. Oczekiwano jego enuncjacji we Francji z bardzo wielkim zaciekawieniem. Opinia publiczna nie zdaje sobie tutaj sprawy, że w grze dyplomatycznej, jaka się toczy główne role odtwarzają Anglia i Niemcy, podczas gdy role zarówno Francji jak i Italii stają się z każdym dniem bardziej podrzędne.

Logiczną konsekwencją tej uwagi jest, że ocena wynurzeń szefa rządu włoskiego jest różnorodna i subiektywna, t. j. ściśle zależna od tego, z jakiego obozu ta ocena pochodzi. Francuskie koła prawicowe reprezentują, jak zwykle tendencje ugodowe na rzecz totalizmu, wychodząc z założenia, że należy za wszelką cenę uniknąć interwencji Sowietów i że każdy konflikt w Europie prowadzi w sposób nieunikniony do triumfu komunizmu. Koncepcja ta ma pewne aspekty słuszności, brak jej jednak należytej oceny perspektyw i kolejności problemów. Wzrost wpływów potęgi sowieckiej jest złem, wzrost pychy i wymagań niemieckich również jest złem, z natury rzeczy więc

należy wybierać mniejsze zło

Istnieje niebezpieczeństwo ekspansji idei bolszewickiej, jak istnieje niebezpieczeństwo ze strony nienasytnej zachłanności niemieckiej, a ponieważ niepodobieństwem jest rozwiązanie wszystkich problemów naraz, przeto nie pozostaje nic innego, jak uprzytomnić sobie, które z tych niebezpieczeństw jest większe i bliższe i ewentualnie przy pomocy jednego z tych czyn ników wchodzących w grę przezwyciężyć drugi.

Po stosowaniu przez dłuższy czas polityki ustępliwej wobec Niemiec, tak radykalnie wyzyskują one sytuację, że w ogóle nie pozostanie czego bronić od bolszewizmu!...

Brak zrozumienia perspektywy spostrzega się tutaj jeszcze i na innym polu. Istnieje skłonność fałszywej oceny pozycji włoskiej. Przeważa opinia, że społeczeństwo włoskie nie podziela entuzjazmu swego wodza dla sojusznika niemieckiego i poważnie się obawia wzro stu jego potęgi militarnej i politycznej.

Jest rzeczą prawdopodobną, że polityk tej miary co Mussolini również sobie zdaje sprawę z niebezpieczeństwa niemieckiego, jest to jednakże w jego pojęciu sprawa późniejsza. Na razie potrzebne mu są zdobycze i podboje, a że na ubogich Niemcach nic nie zdobędzie, przeto jest rzeczą zupełnie jasną, że sojusz swój z Niemcami będzie się starał konsekwent nie wyzyskać w celu uzyskania od bogatych mocarstw zachodnich, ile się da. Troski zaś o niebezpieczeństwo, zagrażające mu od dzisiejszego sprzymierzeńca odłoży na później, gdyż odrazu tych sprzecznych problemów nie ma sposobu rozwiązać.

Pomijając jednak te rozważania natury nieco teoretycznej, przyznać trzeba, że mowa włoskiego męża stanu tym razem wypadła szczególnie blado i nikomu nie zaimponowała.

Oczywiście, zapowiedź czterech lat pokoju wygląda na moment uspakajający, ale nie trzeba zapominać, że tym pięknym słowom towarzyszy dodatkowa mobilizacja 30.000 rezer wistów. Wydaje się, że Duce chce uspokoić włoską opinię publiczną, w którą propaganda hr. Ciano wpoiła nadzieje łatwych i pewnych sukcesów.

Co się tyczy Francji, to mowa p. Mussoliniego nie zawiera nic nowego. Ciągłe ataki słowne stają się nudne i niesmaczne, oddawna też Francuzi przestali zwracać na nie uwagę. W kołach miarodajnych rozumieją zresztą doskonale, że czupurny ton jest nieunikniony ze względu na potrzeby „wewnętrzne", że jednakże treść uważać należy za zachętę do rozmów, dyskusyj i targów.

Zasadniczo nie jest tu nikt przeciwny rozmowom oraz szukaniu wyjścia z sytuacji, któ re mogłoby zadowolić obie strony, wyczuwa się jednakże

wielką nieufność do przeciwnika

oraz obawę, że zainkasuje wszelkie możliwe ustępstwa jedynie po to, by wystawić świeże żądania. Weszło to ostatnio w przyzwyczajenie i stało się systemem politycznym. Wzgląd ten utrudnia niebywale pertraktacje.

Giełda paryska zareagowała w każdym razie na mowę Mussoliniego generalną zwyżką (Londyn powściągliwy), czyli że sfery finansowe uważają wystąpienie Duce za ugodowe.

Co się tyczy sfer wojskowych, to zapatrują się one raczej sceptycznie na wartość niemieckiego uzbrojenia, nie przypuszczają przeto, by doszło do konfliktu w czasie najbliższym. — Uzbrojenie Niemiec odbywało się w tempie tak błyskawicznym, że z konieczności

poświęcono jakość dla ilości.

Ekwipunek jest przeto przeważnie tandetny. Daje się to szczególnie odczuć w marynarce i lotnictwie. Przypuszczają nawet że jednym z powodów zagarnięcia Czechosłowacji, była chęć opanowania arsenałów czeskich i ich doskonałych zapasów broni. Starsi oficerowie niemieccy zdają sobie podobno sprawę z tej sytuacji, stąd ich defetyzm, o którym się tak często słyszy. Młodsze kadry podoficerskie natomiast skadają się z samych nazistów i nie mają w dostatecznym stopniu zmysłu krytycznego, by sobie te braki uprzytomnić. Przewidują tu mimo wszystko możliwość akcji zaczepnej przeciwko Dżibuti (franc. Somali). Siły francuskie znajdujące się w tej kolonii mimo posiłków, jakie otrzymały, nie byłyby zdolne do obrony przeciwko znacznie liczniejszym siłom włoskim, mogłyby jednak z łatwością wspólnie z załogami angielskiego Somali wzniecić powstanie w źle opanowanej Etiopii.

W Europie natomiast najważniejszym frontem stałyby się Alpy w okolicach Nicei, niezwykle silnie ufortyfikowane od strony francuskiej.

---

dnego z plemion tubylczych, porywa kobietę...

— Źle! Do niczego! — zawołał Henek. — Akcja musi odbywać się w czasie wojny. Oficer marynarki angielskiej żeni się z dziewczyną z wysp Hawajskich, która w rzeczywistości jest agentką niemieckiego wywiadu. Porywa ją stary wódz jednego z plemion tubylczych, który jest w rzeczywistości agentem wywiadu francuskiego. Nieszczęśliwa staje przed sądem wojennym, zostaje skazana na śmierć i rozstrzelana.

Adrian podziękował gorąco i pobiegł do swego przyjaciela Wiktora, który pracuje w wydawnictwie powieści kryminalnych.

— Mój kochany Wiktorze! — zaczął Adrian — chciałbym usłyszeć twoje zdanie o mojej nowej powieści. Treść jej jest taka: W czasie wojny pewien młody oficer marynarki brytyjskiej żeni się z dziewczyną wysp Hawajskich, która okazuje się szpiegiem niemieckim. Stary wódz jednego z plemion, który w rzeczywistości jest agentem wywiadu francuskiego po rywa ją i stawia przed sądem wojennym. Nie szczęśliwa zostaje rozstrzelana.

— Źle — odparł Wiktor — to musi wyglądać inaczej: oficer marynarki brytyjskiej poznaje na wyspach Hawajskich pewną młodą Rosjankę, zakochuje się w niej i poślubia ją. Wtem zjawia się nagle stary wódz zakochuje się w żonie oficera marynarki — i pewnego dnia oficer umiera nagle wśród tajemniczych okoliczności. Teraz zjawia się na widowni genialny detektyw i — no to już jest twoja sprawa, jaki będzie epilog tej historii.

Adrian podziękował mu gorąco i udał się następnie jeszcze do wielu, wielu znajomych i krewnych. Po każdej wizycie powieść jego wy glądała inaczej.

* * *

W pewnym zakładzie dla obłąkanych jest też wielu spokojnych szaleńców. Jeden z nich uroił sobie, że jest Napoleonem, inny uważa się za Cezara. Wśród tych maniaków jeden zwraca na siebie szczególną uwagę. Ma siwą czuprynę, przystępuje z życzliwym uśmiechem do gościa i powiada:

— Przepraszam, że pana nagabuję, ale skończyłem właśnie szkic mojej nowej powieści i chciałbym prosić pana o pańskie zdanie... Historia jest taka: W czasie wojny 30-letniej, Wallenstein poznał na wyspach Hawajskich pewnego starego wodza, który poślubił pewną detektywkę z Scotland Yardu, będącą jednak w rzeczywistości agentką francuskiego wywia du. Ta właśnie kobieta wynajmuje za kilka dolarów pewnego Tybetańczyka i każe mu zamordować Wallensteina. Kiedy Tybetańczyk chce popełnić zbrodnię, poznaje nagle w Wallensteinie Dalaj Lamę i pada przed nim na kolana. Widząc to agentka francuskiego wywiadu, chce się rzucić sama na Wellenstei na, ale wtedy występuje stary wódz, zrywa swą brodę i daje się poznać jako Sherlok Hol mes...

Sami chyba przyznacie, że ten wypadek obłędu jest beznadziejny.

Radio na dziś

Czwartek, 27 kwietnia.

14.50 Program na dzień następny; 14.55 Wiadomości gospodarcze; 15 „Historia o Jasiu, Kasi i o małej Tuzince" pogadankę dla młodzieży (II) — wygł. dr J. Żabiński; 15.15 Kłopoty i rady — dialog; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgłośni katowickiej pod dyr. J. Leszczyńskiego; 16 Dziennik popołudniowy; 16.05 Wiadomości gospodarcze; 16.20 „O reformie rolnej" odczyt dla młodzieży licealnej wygł. prof. W. Staniewicz; 16.40 Recital organowy Wł. Kalinowskiego; 17.10 Informator turystyczny; 17.15 „Żywe laboratorium" pogadankę wygł. F. Bardowa; 17.25 Z kapelą i ze śpiewem; 18 Pogadanka; 18.10 „Dobry wieczór państwu" w opr. St. Broniewskiego; 18.20 Muzyka z płyt; 18.35 Opowieść o Moniuszce — aud. w oprac. dr Zdz. Jachimeckiego, prof. U. J.; 19.25 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mała ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, H. Korff-Kawecka (sopr.), Wł. Dervies (piosenki); 20 Muzyka z płyt; 20.15 D. c. koncertu rozrywkowego j. w.; 20.35 Dziennik wieczorny, wiadomości meteor., komunikat śniegowy (z Krakowa na wszystkie rozgłośnie), Wiadomości sportowe, Nasz program na jutro; 21 Recital skrzypka węgierskiego Sandora V[illegible]a; 21.40 Fragm. z powieści; 22 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Szkic literacki w opracowaniu M. [illegible]icza: „Nasze spojrzenie na komedię francuską"; 22.20 Koncert popularny w wyk. kwartetu salonowego rozgł. [illegible]akowskiej; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wiecz., komunikat meteorologiczny.

STACJE ZAGRANICZNE:

[illegible] LONDYN REG.: Leila Finneberg śpiewa arie operowe. WIEŻA EIFFLA: Koncert orkiestrowy. RADIO PARIS: Teatr wyobraźni.

19 BRUKSELA FLAM.: Program rozrywkowy. FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. LILLE: Koncert popularny. RADIO PARIS: Koncert orkiestrowy. WIEŻA EIFFLA Koncert solistów. SZTOKHOLM: 19.30 Kabaret. STRASBURG: Tino Rossi śpiewa.

20 BRUKSELA FLAM.: „Polska krew" — operetka Nedbala. DROITWICH: Radiokabaret. LUBLANA: Pieśni bułgarskie. RADIO ROMANIA: Koncert symfoniczny. KOPENHAGA: 20.10 Koncert symfoniczny. LILLE: 20.15 Czwartkowy wieczór rozrywkowy. LONDYN REG.: 20.30 Londyński festiwal muzyczny. cz. I. RADIO PARIS: RADIO PARIS: Transmisja z Opery.

21 KOPENHAGA: Muzyka mandolinowa. MEDIOLAN: „Trubadur" — opera Verdiego. RZYM: „Gianni Schicchi" — opera Pucciniego. HILVERSUM II.: Koncert ork. i sol. FLORENCJA: 21.10 Muzyka kameralna. POSTE PARISIEN: 21.15 Radiokabaret. LONDYN REG.: 21.30 „Proszę nie tańczyć" — muzyka rozrywkowa

Ożywiony ruch w dyplomacji



W górnym rzędzie na lewo: ambasador francuski w Berlinie Coulondre powrócił na swą placówkę berlińską po blisko półrocznej nieobecności. — Dalej podobizna jugosłowiańskiego min. spraw zagr. Markowicza, który prowadzi obecnie rokowania z rządem Rzeszy, oraz ambasador brytyjski w Berlinie sir Neville Henderson, którego nagły powrót do Berlina wywołał duże poruszenie w świecie politycznym. — W dolnym rzędzie na lewo: węgierski min. spraw zagr. hr. Csaky, który po wizycie w Rzymie wybiera się do Berlina by odbyć rozmowę z min. Ribbentropem (zdjęcie) a wreszcie rumuński min. spraw zagr. Gafencu i Winston Churchill — przed gmachem ministerstwa spraw zagranicznych w Londynie.

Pożyczka miliona f. szt. dla Agencji Żydowskiej

Półtoramilionowy budżet Agencji żydowskiej. — Uchwały zachodnio - europejskiej sekcji A. C. — M. Czertok o nielegalnej emigracji do Palestyny

Londyn 27. 4. ŻAT. Pod przewodnictwem prof. Brodetzkiego odbyła się w Londynie sesja zachodnio - europejskiej sekcji Syjonistycznego Komitetu Wykonawczego (A.C.). Dyrektor Keren - Hajesod dr Leo Hermann zreferował budżet Agencji Żydowskiej na przyszły rok finansowy. Budżet preliminowany jest na 1,400.000 f. szt. Dr Hermann zreferował także plan jednomilionowej 4-procentowej pożyczki, która ma być zamortyzowana w ciągu 20 lat. Referent podkreślił konstruktywny charakter budżetu Agencji Żydowskiej i podkreślił konieczność zwiększenia przez wszystkie fundusze syjonistyczne wysiłków na rzecz pracy odbudowy Palestyny. Gros przyszłego budżetu pokryte będzie z dochodów United Jewish Appeal w Stanach Zjednoczonych, zaś ewentualny niedobór z obligacyj Keren Hajesodu. Referent zaznaczył, że szereg zjawisk życia gospodarczego w Palestynie znamionuje poprawę sytuacji gospodarczej. Z rządem angielskim — informował dr Hermann — prowadzone są rozmowy w sprawie transferu pół miliona f. szt. według umowy, sfinalizowanej z rządem czechosłowackim przed aneksją krajów czechosłowackich. Istnieje poważna możliwość, aby z niezrealizowanej pożyczki 4 milionów f. szt. dla Czechosłowacji pewien fundusz został wyznaczony na finansowanie emigracji uchodźców z krajów czeskich.

Preliminarz 1,400.000 f. szt. przewiduje na stępujące pozycje: 200.000 f. na kolonizację rolną, 100.000 f. na konsolidację 36 osad, powstałych w okresie 3 lat niepokoju w Palestynie, 200.000 f. na roboty publiczne, głównie budownictwo mieszkań, 125.000 f. na rozwój komunikacji morskiej, głownie portu telawiwskiego, 100.000 f. na kredyty dla Waad Haleumi i samorządy miejskie na budownictwo szkół, 125.000 f. na konsolidację produkcji cytry kulturalnej, 100.000 f. na cele bezpieczeństwa (obok sum Kofer Hajiszuw), 50 tysięcy f. na pomoc społeczną, głównie dla uchodźców, oraz 200.000 f. na pokrycie deficytu zeszłorocznego (70.000 f.) i amortyzację i obsługę długów dawnych.

Na posiedzeniu poruszono sprawę nielegalnej emigracji do Palestyny w świetle ostatnich wydarzeń u wybrzeży Palestyny. W imieniu Agencji Żydowskiej M. Czertok oświadczył, że aczkolwiek Agencja nie może się utożsamiać z nielegalną emigracją, to charakterystyczny jest fakt, że okręty przywożą do Palestyny uchodźców, dla których Palestyna stanowi ostatnią nadzieję ratunku. Warunki tych ludzi są tego rodzaju, że idą do Palestyny pomimo wszystkie trudności i przeszkody.

W uchwalonej rezolucji sesja zatwierdziła postawę, zajętą przez Agencję Żydowską w ostatnich konferencjach palestyńskich w Londynie.

DROITWICH: 21.40 Londyński festival muzyczny, cz. II. LUKSEMBURG: 21.45 Koncert symfoniczny, w progr. muzyka współczesna.

22 KOWNO: Muzyka taneczna. SOFIA: Muzyka lekka i taneczna. LUBLANA· 22.15 Koncert. OSLO: Muzyka rozrywkowa. SZTOKHOLM: Koncert orkiestrowy. DROITWICH: 22.35 Konkurs londyńskich zespołów tanecznych

23 POSTE PARISIEN. Transm. z kabaretu. HILVERSUM I: 23.10 Muzyka rozrywkowa. RZYM: 23.15 Muzyka taneczna.

Sto tysięcy zł. na żydowskie cele filantropijne zapisał bł. p. dyr. Moszkowicz

Lwów 27. 4. Zmarły przed kilkoma dniami bł. p. dyr. Franciszek Moszkowicz pozostawił testament, w którym znaczną część swego majątku, bo 100.000 złotych zapisał różnym żydowskim instytucjom filantropijnym we Lwowie który był jego miastem rodzinnym

M. in. dom starców żydowskich we Lwowie otrzyma z zapisu bł. p. dyr. Moszkowicza kwotę 25.000 złotych.

—oo—

Sądowy epilog pojawienia się „duchów" w pensjonatach w Szczyrku

Biała, 27. 4. (R) W ub. sezonie letnim głośna była w Szczyrku afera z „duchami", które o północy grasowały w pensjonatach, wyczyniając niesamowite historie. W rezultacie każdorazowej eskapady „duchów" ginęły w odwiedzanych przez nich pensjonatach zastawy stołowe, pościel, obrusy itp. Ludność była poważnie zaniepokojona, a w okolicy krążyły wieści o tajemnej mocy złych duchów. W sprawę tę wkroczyła miejscowa policja, która ujawniła, że bohaterem całej afery był Jan Pilarz, który przy pomocy Ludwika Loraczaka i narzeczonej swego brata, Olgi Buczyńskiej okradał pensjonaty, kompletując w ten sposób urządzenie dla brata swego, Wład. Pilarza, dzierżawcy jednego z pensjonatów. Rozprawa, która toczyła się przed Sądem Okręgowym z Wadowic na sesji wyjazdowej w Białej, była kilkakrotnie odraczana. W dniu wczorajszym zapadł wyrok skazujący Wład. Pilarza za paserstwo na 12 mies. więzienia, a Buczyńską na 6 mies. z zawieszeniem wykonania kary na lat 5. Sprawę Jana Pilarza, który „straszył" w pensjonatach, wyłączono z powodu nie zjawienia się na ostatniej rozprawie osk. Laszczaka.

—oo—

Kasacja b. starosty Wąsa oddalona

Przemyśl. 27. 4. (Seg.) W Sądzie Najwyższym zakończyła się ostatecznie odraczana dwukrotnie sprawa b. starosty jarosławskiego Piotra Henryka Wąsa i tow. oskarżonych o popełnienie nadużyć na szkodę Wydziału Powiatowego w Jarosławiu i całego szeregu instytucyj w Jarosławskim. Sprawę tę prześladowało na terenie Sądu Najwyższego jakieś fatum. Poprzednią rozprawę musiano w ostatniej chwili odwołać wobec nagłego zachorowania sędziego referenta. Na godzinę przed obecną rozprawą zaniemógł znów obrońca oskarżonego Wąsa, znakomity prawnik adwokat Paschalski. Sąd Najwyższy postanowił jednak sprawy tym razem nie odraczać, ze względów proceduralnych jednak sprawę osk. Wąsa wyłączył, i odbył dwa kolejne posiedzenia. Na posiedzeniu jawnym, po zapoznaniu się z kasacją dalszych oskarżonych skargi ich oddalił utrzymując w mocy wyrok skazujący sądu apelacyjnego. Na drugim posiedzeniu niejawnym postanowił Sąd Najwyższy także i skargę kasacyjną osk. Wąsa oddalić, wobec czego wyrok skazujący b. starosty jarosławskiego, na jeden rok bezwzględnego więzienia stał się prawomocny.

Przed zawarciem układu francusko-syryjskiego

Paryż, 27. 4. (R) Pod przewodnictwem prem. Daladier odbyła się w środę rano konferencja z udziałem min. Bonnet, szefa sztabu generalnego gen. Gamelin, wysokiego komisarza francuskiego w Syrii Puaux i sekr. generalnego Quai d'Orsay Legera. Narada miała na celu ustalenie instrukcyj, jakie otrzymać ma Puaux, który podejmie dalsze rozmowy z władzami syryjskimi w celu zawarcia układu. Uwzględniając interesy Francji i Syrii układ ten utrwalić ma przyjazną współpracę, łączącą oba kraje. Kom. Puaux powraca na swój posterunek dnia 4 maja br.



— a to pan zna?

NASZE DZIECI

Nauczycielka opowiada dzieciom bajkę o śpiącej królewnie.

— Czym obudził królewicz śpiącą królewnę? No, co jej dał? Może ty wiesz Ewusiu?

Ewusia milczy.

— No, dał jej to samo — stara się pomóc nauczycielka — czym ciebie mamusia wita co rana, kiedy się budzisz.

— Ach tak, tran.

* * *

Jakaś elegancka pani jedzie ze swoją córeczką windą wielkiego domu towarowego. Na I. piętrze wsiada mocno upudrowana i wyszminkowana dama. Ledwie winda została znowu wprawiona w ruch, kiedy dama, która wsiadła, odwraca się i stojącemu obok panu wymierza siarczysty policzek. Na najbliższym piętrze elegancka pani wysiada ze swoją córeczką, ażeby nie być świadkiem gorszącego zajścia. Celem odwrócenia uwagi dziecka, skierowuje się do magazynu zabawek.

— Mamusiu — pyta córeczka — co to była za komiczna pani?

Matka czyni rozpaczliwe wysiłki, ażeby dać jakąś logiczną odpowiedź.

Mamusiu czy ona ci się podobała?

— Nie bardzo, — odpowiada matka ostrożnie.

—W takim razie miałam rację, że uszczypnęłam ją w łydkę.

Spoliczkowany pan dotąd jeszcze nie wie co było przyczyną nagłego wybuchu stojącej przed nim uszminkowanej damy.

NIC NA TO NIE PORADZI!

Rozmowa toczy się na Dworcu Głównym. Przyjaciel do przyjaciela:

— Jakto, i ty pozwalasz aby jakiś obcy mężczyzna, wyglądający z wagonu, całował twoją narzeczoną?...

— Cóż mam robić? To jej mąż, który wyjeżdża na urlop.

CO JEST ŁATWIEJSZE

Pewnego razu zapytał ktoś wielkiego angielskiego poetę Miltona, dlaczego w niektórych państwach książę po dojściu do 14 lat może już rządzić państwem, a na małżeństwo musi czekać do 18 lat.

Na to Milton odpowiedział:

— Bo łatwiej jest rządzić państwem niż żoną

ANKIETA

Rząd niemiecki zwrócił się do szeregu mniejszych państw z zapytaniem, czy czują się zagrożone przez Rzeszę.

Odpowiedzi na ogół brzmią przecząco.

Wydaje się pewne, że gdyby Niemcy rozesłały ten kwestionariusz przed dwoma miesiącami, to od Czechów uzyskałyby odpowiedź, że nie czują się zagrożeni.

MASŁO ZAMIAST ARMAT

Według oficjalnych danych statystycznych, wzrósł znacznie eksport masła z Polski do Niemiec.

Należy spodziewać się, że z tego masła armat nie będzie.

JAK WYGLĄDA PRAWDA O LOTNICTWIE RZESZY

Niemcy nie mają przewagi

Prasa europejska dość często zamieszcza fantastyczne pogłoski na temat rzekomej potęgi niemieckiego lotnictwa. Nie należy coprawda negować faktu, że Rzesza istotnie posiada liczną flotę powietrzną, zaopatrzoną w nowoczesny sprzęt, dobrze wyszkolony personel i opartą o rozbudowany przemysł lotniczy. Nie wolno jednak przesadzać. Prawda o lotnictwie niemieckim wygląda nie tak groźnie jak chciałaby niemiecka propaganda.

Sensacyjny artykuł o prawdziwym stanie obecnym niemieckiego lotnictwa przynosi najnowszy zeszyt (z dnia 15 bm.) zazwyczaj dobrze poinformowanego czasopisma angielskiego „Economist."

Pismo to przytacza różne pogłoski na temat stanu liczebnego lotnictwa niemieckiego i dochodzi do ciekawych wniosków. W jednym z amerykańskich wydawnictw lotniczych ukazała się wiadomość, że niemiecki przemysł lotniczy produkuje obecnie 800 samolotów miesięcznie i że dzięki temu Niemcy mogą w ciągu czterech miesięcy przebudować swoją całą flotę powietrzną. Stąd wniosek, że wbrew pogłoskom, obliczającym, flotę na 4.200 do 6.000 samolotów, posiada ona tylko 3.200 maszyn pierwszej linii.

Jak wiadomo, ostatnio sprecyzowany, brytyjski program rozbudowy lotnictwa przewidywał że na dzień 31 marca r. b. liczba angielskich samolotów pierwszej linii będzie wynosić 2370 nowoczesnych maszyn. Program ten został wykonany, — twierdzi „Economist" — i prawdopodobnie nawet przekroczony. Wniosek więc prosty: niemiecka flota powietrzna przed paru miesiącami była zaledwie o półtora razy większa od angielskiej.

„Economist" na podstawie dokładnych wiadomości twierdzi, dalej, że liczba 800 samolotów produkowanych rzekomo miesięcznie przez niemieckie fabryki nie odpowiada prawdzie. W ostatnich miesiącach r. 1938 rzeczywista produkcja niemieckich fabryk nie przekraczała 500 samolotów miesięcznie i obecnie dochodzi do 600. Ponieważ angielskie fabryki na początku br. produkowały 400 samolotów miesięcznie więc stosunek zdolności produkcyjnych niemieckiego przemysłu lotniczego do angielskiego jest jak 3:2. Należy jednak dodać, że wzrost produkcji samolotów w Anglii jest znacznie większy niż w Niemczech. Coprawda ostatnio Niemcy uzyskali w Czechosłowacji kadry wyszkolonych robotników i doskonale wyposażone fabryki lotnicze. Nie mogą jednak być wykorzystane należycie, nie są bowiem przystosowane do produkcji niemieckich typów samolotów.

Porównanie typów płatowców i silników produkowanych obecnie seryjnie w Niemczech i Anglii również nie wykazuje przytłaczającej przewagi Niemiec na tym polu.

Najlepsza niemiecka maszyna myśliwska „Messerschmitt BF 110" i nie dawno zbudowany „Heinkel 112" rozwijają maksymalną szybkość do 550 km. na godz. Co prawda ostatnia maszyna specjalnie przebudowana rzekomo podczas prób osiągała szybkość do 750 km. Ale był to model, który mógł rozwinąć tę szybkość tylko na wysokości 50 metrów nad ziemią. W tym czasie angielskie samoloty myśliwskie, takie, jak „Spitfire" lub „Hurricane", posiadają maksymalną szybkość ponad 565 km. na godz.

Tak samo w dziedzinie bombowców pod względem szybkości samoloty angielskie dorównują niemieckim, a nawet je przewyższają. Tylko, że zachodzi różnica w dziedzinie stawianych bombowcom zadań. Niemcy zrezygnowali z budowy wielomotorowych ciężkich bombowców i przeszli na budowę dwumotorowych o mniejszym zasięgu i sile nośnej, lecz o największej szybkości. Natomiast Anglicy budują dalej samoloty bombowe o dużym zasięgu, tak jak tego wymagają strategiczne rozważania.

Dodać należy, że Niemcy wśród swoich bombowców nie posiadają samolotu, który mógłby się równać ze słynnym angielskim samolotem „Bristol Blenheim", rozwijającym szybkość do 475 km. na godzinę.

W dziedzinie surowca Anglia zdecydowanie przewyższa możliwości niemieckie, szczególnie zaś w dziedzinie zaopatrzenia swojej floty powietrznej w paliwo. Jeśli przyjąć, że niemieckie lotnictwo posiada łącznie 6.000 samolotów, to dzienne zużycie benzyny w czasie wojny wyniesie 3.000 ton, czyli rocznie 1 milion.

Jeśli teraz dodać, że angielska flota powietrzna może liczyć na ścisłą współpracę francuskich sił lotniczych, również z każdym miesiącem zwiększających swój stan posiadania i opartych o znakomity personel oraz gruntownie zreorganizowany przemysł, łatwo można dojść do wniosku, że uwagi „Economist" na temat prawdziwego stanu lotnictwa niemieckiego nie tylko ilustrują istotny stan rzeczy, zaciemniany przez niemiecką propagandę, ale wskazują, że o prymat w powietrzu Anglia i Francja mogą toczyć walkę, mając wszelkie szanse powodzenia. A jeśli doliczyć jeszcze do tego lotnictwo polskie, to okaże się, że przewaga ta jest po stronie bloku państw zachodnich.

POLITYKA I ŻYCIE

Kot państwa Brzusiaków, korzystając z okazji, porwał z otwartej spiżarni kawałek kiełbasy. Pani Brzusiakowa chwyta trzepaczkę — by doraźnie ukarać czworonożnego rabusia.

— Daj spokój, Kundzia — powstrzymuje ją pan Brzusiak. — Kot nie winien. Otwarta spiżarnia należy przecież do jego przestrzeni życiowej!

PRZECZUCIE

W autobusie rozmawiają dwie panie:

— Wiesz, moja droga, chwilami ogarnia mię wrażenie, że mój mąż już ma mnie dosyć!

— Dlaczego tak przypuszczasz?

— Bo już od pięciu lat nie wrócił do domu!

Z MĄDROŚCI WSCHODU

Bezpieczniej jest pociągnąć tygrysa za ogon, niż zwrócić kobiecie uwagę na jej pierwszy siwy włos.

* * *

Do zająca wołać: „Umykaj!, a do psa: „Łap go!" — oto zasada przebiegłego polityka.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Czwartek, godz. 8 wiecz.: „Dlaczego zaraz tragedia?!".

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO
(Bocheńska 7)
Czwartek: Dziś teatr nieczynny

—oo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Ultimatum" (Dita Parlo i Erik v. Stroheim) i „Kibic" (Fernandel).
APOLLO: „Załoga nieustraszonych" (Richard Greene, Nancy Kelly i in.).
ATLANTIC: „List do matki" — „A briwale der mamen" (Lucy i Misza German).
L. O. P. P. „Pola elizejskie" (Sacha Guitry,) i „Dla ciebie senorito" (Nino Martini).
PROMIEŃ: „Szarża lekkiej brygady".
SCALA: „Bitwa nad Marną" (Raimu, Albert Basserman)
SZTUKA: „Dr Murek".
„SWIT": „Żółte cienie" (Inkiszynow, Erich v. Stroheim, Suzy Prim).
UCIECHA: „Gungadin" (Wiktor Mac Laglen)
WANDA: „Cytadela" (Rosalind Russel, Robert Donat).

KRAKÓW wczoraj i dziś

Jak Kraków uczci rocznicę Konstytucji 3-go Maja?

Zorganizowany pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dra St. Klimeckiego Komitet Wykonawczy tegorocznych uroczystości Konstytucji 3 Maja odbył już szereg posiedzeń w toku których ustalony został w ogólnych zarysach program zbliżających się obchodów. Uroczystości rozpoczną się we wtorek, 2 maja o godz. 19-ej, a sygnałem ich będą fanfary odegrane ze szczytu wieży Ratuszowej na Rynku głównym. Następnie odbędzie się przed gmachem Sukiennic od strony ul. Szewskiej capstrzyk orkiestr wojskowych i cywilnych z pochodniami i lampionami, w tem również orkiestr szkół średnich i zakładów. Po capstrzyku nastąpi pochód orkiestr ulicami miasta.

Tegoż dnia o godz. 20-tej odbędzie się w Starym Teatrze uroczysty wieczór, urządzony staraniem T. S. L. Wieczorem nastąpi iluminacja zabytków miasta.

Właściwy dzień uroczystości tj. środa 3 maja rozpocznie się pobudką orkiestr na ulicach miasta w godzinach 6.30 do 7.30. Główna uroczystość odbędzie się o godz. 10-tej na Błoniach. Przy ołtarzu polowym odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo z udziałem przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych, wojsk garniuzonu krakowskiego, Legii Akademickiej, P. W. i W. F., młodzieży szkolnej, związków i stowarzyszeń, oraz szerokich rzesz społeczeństwa krakowskiego. O godz. 11-tej odbędzie się na Błoniach defilada wojsk garnizonu krakowskiego, Legii Akademickiej, P. W. i W. F., Federacji P. Z. O. O., Harcerstwa, młodzieży szkolnej oraz różnych organizacyj.

W razie niepogody zamiast przewidzianej uroczystości na Błoniach odbędzie się o godz. 9-ej solenne nabożeństwo w Katedrze na Wawelu, z udziałem przedstawicieli władz oraz delegacyj.

O godz. 13-tej odbędzie się w Urzędzie Wojewódzkim dekoracja osób zasłużonych.

Popołudniu tego dnia o godz. 14-tej odbędzie się w sali Sokoła przy ul. J. Piłsudskiego tradycyjna zabawa dla dzieci, urządzona staraniem VI. Koła T. S. L.

Wieczorem o godz. 20-tej odbędzie się uroczyste przedstawienie w teatrze m. im. J. Słowackiego, poprzedzone okolicznościowym przemówieniem Dziekana U. J. Dra Romana Dybowskiego. W godzinach wieczornych nastąpi jak w dniu poprzednim iluminacja zabytków miasta.

Smiertelna bójka na peryferiach Krakowa i jej epilog przed sądem

Z końcem lipca 1937 roku Kraków zaalarmowany został wiadomością o zabójstwie na ul. Wieczystej. Wypadek rozegrał się w okolicy toru kolejowego w godzinach popołudniowych, a ofiarą jego padł śp. Szczepan Rychlik.

W dochodzeniach zostało stwierdzone, że zbrodnia była jego epilogiem sprzeczki, jaka wynikła w szynku między Rychlikiem a jego znajomymi Władysławem Marszałkiem i Janem Lewingierem.

Sprawa zakończyła się w sądzie, wytoczeniem aktu oskarżenia o zabójstwo w stanie silnego wzruszenia. Obaj zostali zasądzeni na 5 lat więzienia.

Na skutek wniesionej kasacji Sąd Najwyższy zniósł wyrok na Marszałka i przekazał sprawę ponownie krakowskiemu Sądowi Apelacyjnemu, gdzie toczyła się dziś rozprawa.

Trybunałowi przewodniczył wiceprezes dr. Gniewosz, oskarża prok. dr. Güntner, broni adw. dr. J. Pleszowaski.

Bestialskie morderstwo pod Tarnowem

6 wyrostków zabiło przyjaciela

Przed sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Żabnie stanęło pod zarzutem zamordowania przyjaciela, Władysława Owcy z Żabna, sześciu wyrostków wiejskich.

Oskarżeni napadli na rynku w Żabnie na Owcę, przy czym jeden z nich, Stefan Zachara uderzył go dwa razy w głowę, a pozostali tłukli go kijami i drągami.

Tłem zbrodni były porachunki osobiste.

Wskutek ran Owca wkrótce zmarł.

Sąd skazał: Stefana Zacharę na 6 lat więzienia, Józefa Sitko i Alojzego Lechowicza po 4 lata, Józefa Cholewę i Jana Zacharę po roku więzienia.

Szósty oskarżony Stanisław Wenc został z powodu braku dowodów winy uwolniony.

Rzekoma działaczka niepodległościowa wyłudziła pieniądze od zakonnicy

W Nowym Sączu aresztowana została Jolanta Felicja Zofia Bernfeldowa nauczycielka ze Lwowa (ul. Piekarska 4) oskarżona o wyłudzenie od przełożonej klasztoru s. s. Niepokalanek w Nowym Sączu 80 zł., cennego mszału oraz książek.

Bernfeldowa przedstawiła się przełożonej klasztoru jako działaczka niepodległościowa z Zaolzia, Orłowska i przedstawiła list polecony który jak się okazało był sfałszowany.

Nastroje antyhitlerowskie we Włoszech

Zurych 27. 4. (K) Prasa szwajcarska na podstawie wrażeń turystów zagranicznych, którzy wracają z Włoch donosi, że w północnych Włoszech wzrastają na sile nastroje wrogie Trzeciej Rzeszy. Na murach widać stale napisy: Precz z Hitlerem! Precz z osią!

Nie jesteśmy niewolnikami Niemiec! W publicznych lokalach mówi się teraz całkiem otwarcie o niebezpieczeństwie, zagrażającym Włochom ze strony Trzeciej Rzeszy. Po miastach i wsiach Pimontu krążą ulotki, ostrzegające Włochy przed wojną z Francją. Francja nie jest wrogiem Włoch, lecz takim wrogiem są Niemcy — oto treść ulotek.

Interwencja posła Dra Schwarzbarta

W dniu dzisiejszym interweniował poseł Dr I. Schwarzbart w Starostwie Grodzkim w Krakowie w związku z niepokojeniem przechodniów żydowskich w okolicach ul. Bernadyńskiej i plant zamkowych.

—oo—

Niestrzeżony przejazd przyczyną katastrofy

Na niestrzeżonym przejeździe kolejowym na odcinku Jasło—Rzeszów pociąg osobowy najechał na furmankę Franciszka Wrony z Warzyc.

Woźnica odniósł lekkie rany, koń został zabity, a wóz strzaskany.

—oo—

Zapłacił życiem za powodzenie u dziewcząt

W Strzelcach Wielkich pod Brzeskiem napadnięty został syn zamożnego gospodarza — 18-letni Franciszek Darlaga. Napastnik 20-letni Józef Oleksy, uderzył chłopca ostrzem motyki w głowę, rozbijając mu czaszkę.

Rannego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala w Bochni.

Powodem zajścia było poowdzenie Darlagi u dziewcząt na zabawie wiejskiej.

—oo—

Notowania giełdy warszawskiej

Warszawa. 27. 4. (A) Dzisiejsze notowania giełdy warszawskiej (zamknięcie kursów):

Akcje: Bank Polski 116, Węgiel 37, Ostrowieckie 85.5, Cukier 38.5, Starachowice 57, Lilpop 92 3/4, — Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 3 proc. inwest. I em. 84, — II em. 82.5, 4 proc. dolarowa 41, 5 proc. konwers. 67, 4 pół proc. wewi. 61,5, 4 proc. konsolid. grube odcinki 63, drobne odcinki 62,5. Tendencja utrzymana.

Publicysta włoski o decyzji W. Brytanii

Rzym. 27. 4. (R)

Giovanni Ansaldo poświęca na łamach gazety „Del Popolo" decyzji rządu angielskiego dłuższy artykuł, pisząc, iż obowiązkowa służba wojskowa nigdy właściwie nie była w Anglii stosowana. Okoliczność, że unikano w Anglii obowiązkowej służby wojskowej, uważana była przez naród angielski za szczególny przywilej. System konskrypcyjny wprowadzony został wprawdzie przez rząd Lloyd George'a podczas wojny europejskiej, ale uczynione to zostało na okres przejściowy. Bezpośrednio po wojnie przywrócono do życia z właściwymi honorami tradycyjną zasadę o nie posiadaniu stałego wojska lądowego, opartego na powszechnym obowiązku służby wojskowej. Toteż nic dziwnego — kontynuuje Ansaldo — że Anglia ciężko się decyduje na zaprowadzenie konskrypcji. Zdaniem Ansaldo, W. Brytania została zmuszona do zastosowania u siebie stesmu wojskowego, wziętego od kontynentalnych państw.

—oo—

70 ofiar bandy trucicielskiej w U. S. A.

Filadelfia 27. 4. PAT. Jak stwierdziło dochodzenie policyjne i sądowe, w ciągu ostatnich 10 lat w czterech stanach na wybrzeżu Atlantyku ofiarą bandy trucicieli padło przeszło 70 osób. Banda, której zbrodnicza działalność trwała tak długo, otrzymywała wypłaty z polis asekuracyjnych swych ofiar. Aresztowano 17 osób. Większość oskarżonych stanowią kobiety, które są oskarżone o otrucie swych mężów.



Mistrzostwa lekkoatletyczne Palestyny

(Specjalna służba informac. „N. Dziennika“)

Tel Awiw. 27. 4. (S) Onegdaj odbyły się na stadionie Makkabi w Tel Awiwie zawody o mistrzostwa lekkoatletyczne Palestyny, w których wzięło udział 270 zawodników i zawodniczek. Jakkolwiek nie zdobyto wielu nowych rekordów palestyńskich, jednakowoż należy stwierdzić, że osiągnięte wyniki są zadowalające.

Szczególnie wyróżnić należy wynik osiągnięty w biegu chłopców na 100 metrów. Lew — Makkabi (Tel Awiw) 11,8 sekund i w biegu na 800 m Eisenberg — (Chedera) 2,13,2 min., skok wzwyż: Leibowicz (Tel Awiw) 1,63 m., rzut oszczepem: Seid (Mikwe Izrael) 51,45 m., rzut kulą: Flaschen (Chedera) 13,83 m.

Dobre rezultaty dały również zawody młodych dziewcząt, jak np. bieg na 100 m 13,5 sekund, skok w dal 4.91 m.

W zawodach pań osiągnięto: skok wzwyż 1.41 m, skok w dal 4.99 m i rzut dyskiem 32.32 m.

Dwa rekordy osiągnięte zostały przez panów. W biegu na 400 m. zdobyto nowy rekord 50,6 sekund, w skoku w dal zaś nowy rekord wynosi 6.64 m. Inne wyniki: bieg 100 m: 11 sekund (identyczny z rekordem palestyńskim) bieg 800 m.: 2 min. 9,9; bieg na 1500 m: 4.32.3 min. bieg sztafetowy 4x100 m: 46.4 sekund.

W czasie finałów obecni byli przedstawiciele władz z gubernatorem okręgu Crosbym na czele, który wręczył puchar zawodnikom Makkabi.

—oo—

Mistrzostwa tenisa stołowego w Palestynie

(Specjalna służba informac. „N. Dziennika“)

Tel Awiw. 27. 4. (N) W klubie „Makkabi“ w Tel Awiwie odbędą się zawody o mistrzostwo w tenisie stołowym na r. 1939. Palestyńska komisja tenisu stołowego zaprosiła na te zawody członków wszystkich związków sportowych w Erec, jak również przedstawicieli angielskich organizacyj sportowych.

ANGLICY NA ŚLĄSKU

Wizyta piłkarzy angielskich

Śląski OZPN pertraktuje ze Związkiem Angielskim o przyjazd do Polski piłkarzy angielskich na drugą połowę maja r. b.

W tych dniach Śląski OZPN przeprowadził rozmowę telefoniczną z Londynem, w czasie której Anglicy wyrazili gotowość przysłania do Polski zespołu Manchester City, (walczącego w II lidze), albo pierwszoligowego Stoke City.

Wizyta piłkarzy angielskich na Śląsku może dojść do skutku jedynie wówczas, jeśli Śląski OZPN zagwarantuje im cztery mecze.

REPREZENTACJA ZAGŁĘBIA POKONAŁA REPREZENTACJĘ POLSKI „B“

W Będzinie wobec 2000 widzów rozegrany został w środę mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Polski „B“ a reprezentacją Zagłębia dąbrowskiego. Niespodziewane zwycięstwo odniosło Zagłębie w stosunku 4:3 (1:2).

Początkowo obydwie drużyny grają dość chaotycznie, nieco więcej z gry ma Zagłębie ale nie umie swej przewagi wyzyskać cyfrowo. W 20-tej minucie Artur z odległości 20 metrów zdobywa prowadzenie dla reprezentacji. Zagłębie ma wiele okazji do wyrównania. Dopiero w 30-tej minucie Zagłębie przez Ciszewskiego wyrównało z rzutu karnego. W pięć minut później Artur strzelił drugą bramkę dla reprezentacji ustalając wynik do przerwy.

Po zmianie pól przewagę ma reprezentacja Polski, która w 18-tej minucie zdobywa nawet 3-cią bramkę i prowadzi 3:1, ale miejscowi piłkarze nie peszą się i z wypadów uzyskują kolejno trzy bramki, przesądzając zwycięstwo na swoją korzyść. Strzelcami byli kolejno: Dyrda w 19-tej minucie, Dudek w 38-ej i znowu Dyrda w 40-tej minucie.

Reprezentacja Polski wystąpiła w następującym składzie: Mrugała, Piątek, Bryła, Jabłoński, Danielak, Sumara, Piec I. Klimza, Artur, Kula i Kulawik. Zadowolili Sumara oraz Artur do przerwy, reszta grała raczej słabo.

Zmiany w kadrach olimpijskich

Polski Komitet Olimpijski przeprowadził szereg zmian w kadrach olimpijskich.

Z kadry kolarskiej skreślono braci Kapiaków i Wasilewskiego wobec wstąpienia ich do grupy tzw. „niezależnych“.

Z kadry olimpijskiej piłkarzy skreślono Budowskiego (Wilno) a na jego miejsce wstawiono bramkarza Krzyka z Częstochowy. Ponadto w skład kadry zaliczono Jeżewskiego ze Lwowa.

Skład kadry łyżwiarskiej ustalono następująco: inż. Garbarczyk, Stefania Kalusówna i Erwin Kalus.

Kadry hokejowa i szybownicza ustalone będą później.

—oo—

Petkiewicz w Krakowie

Trener Polskiego Związku Lekkoatletycznego p. Stanisław Petkiewicz, przyjeżdża w dniu 8 maja do Krakowa i obejmie trening krakowskich zawodniczek i zawodników. Petkiewicz pozostanie w Krakowie do 20 maja i powróci jeszcze z końcem maja na 8 dni. Od 14 do 20 maja, przewidziany jest w Krakowie obóz lekkoatletyczny dla zawodników zamiejscowych, którzy wezmą udział w wielkich zawodach, organizowanych przez KOZLA w dniu 18 maja w Krakowie. — W zawodach tych udział wezmą między innymi: Gąsowski i Hoffman.

HEBDA POKONAŁ RÓWNIEŻ TŁOCZYŃSKIEGO

Skład reprezentacji Polski na mecz z Rumunią

W środę odbyły się na kortach Legii dalsze mecze treningowe. Najciekawsze spotkanie pomiędzy Hebdą i Tłoczyńskim zakończyło się stosunkowo łatwym zwycięstwem Hebdy w trzech setach 6:2, 6:3, 8:6.

W drugim meczu Baworowski wygrał ze Spychałą 5:7, 6:0, 6:1, 6:2.

W grze podwójnej mecz pomiędzy parą Baworowski - Tłoczyński a parę Hebda - Spychała został przerwany przy stanie 8:10, 4:1, z powodu zmroku.

Po tych meczach komisja sportowa Polskiego Związku Lawntenisowego ustaliła skład Polski na mecz z Rumunią, który się odbędzie w sobotę, niedzielę i poniedziałek w Warszawie. W singlach walczyć będą Hebda i Baworowski a w grze podwójnej para Baworowski-Tłoczyński.

Mecz tenisowy Polska — Szwajcaria w Warszawie

Szwajcarski Związek Tenisowy zawiadomił P. Z. L. T., że akceptuje propozycję rozegrania międzypaństwowego meczu tenisowego Polska—Szwajcaria w Warszawie we wrześniu br. Mecz rozegrany zostanie systemem pucharu Środkowo - Europejskiego, t. zn. odbędą się cztery gry pojedyncze i dwie podwójne.

B. S. K. — mistrzem piłkarskim Jugosławii

Mistrzostwa piłkarskie Jugosławii zdobył klub B. S. K. z Białogrodu, bijąc w decydującym meczu dotychczasowego mistrza Hask z Zagrzebia 1:0. Wicemistrzostwo zdobył Gradjański S. K. z Zagrzebia.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.